

16 maja 2019 r., Warszawa

Panie i Panowie!

Represjonowani i wspierający represjonowanych!

W kolejną miesięcznicę uchwalenia haniebnej ustawy represyjnej piszę do Was by zdać relację z moich działań oraz wlać nieco otuchy w Wasze serca. Od poprzedniego listu minęły cztery tygodnie, które wpisują się w kalendarz kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Sam nie startuję w tych wyborach, ale staram się wspierać kandydatów Koalicji Europejskiej, w tym w szczególności SLD.

Chełm, Czarne, Legnica, Przemyśl, Warszawa, Częstochowa, Bydgoszcz i Radom to miasta w których mogliśmy się spotkać osobiście. Organizatorom spotkań, jak zwykle, dziękuję z całego serca. Przepraszam, że nie wszędzie gdzie mnie zapraszano mogłem dojechać, ale muszę jakoś łączyć działalność społeczną z zawodową.

W tej ostatniej również nie zaprzestałem walki o naszą sprawę. W tygodniku „NIE” pojawiły się artykuły o skutkach ustawy represyjnej, a w czasie moich wizyt w Superstacji i Polsat News starałem się zawsze ten temat poruszać.

Kilka obserwacji wynikających z moich wyjazdów. Po pierwsze niestety widać narastające zniechęcenie i marazm. Po drugie, co jest w mojej ocenie sukcesem, znacząco wzrosło zainteresowanie polityków naszym tematem. Jest ich na spotkaniach coraz więcej, reprezentują praktycznie całą opozycję. Po trzecie pojawiają się niepokojące tendencje do dzielenie środowiska.

Nie możemy się poddać złym nastrojom i podszeptom. Oby do jesieni! Mam nadzieję, że wtedy razem będziemy świętować powrót demokratycznego państwa prawa i zwrot ukradzionych świadczeń, oraz przywrócenie praw nabytych i ukaranie winnych.

A jest za co karać. Bezpośrednio w wyniku wprowadzenia tej zbrodniczej ustawy umarło 57 osób. To samobójstwa, zawały, porażenia, odstawienia leków,

a nawet pożywienia. Blisko 1000 emerytów objętych działaniem ustawy odeszło z przyczyn naturalnych. Oni również nie doczekają sprawiedliwości.

Cześć ich pamięci!

Teraz dobre informacje.

8 maja w Poznaniu w pierwszej instancji zapadł wyrok w sprawie pani Elżbiety Przewoźniak z działu łączności. Sędzia w sposób jednoznaczny uznała, że należy naszą koleżankę wyłączyć spod działania haniebnej ustawy i oddać zagrabioną emeryturę. 15 maja, również w pierwszej instancji, zapadł wyrok w sprawie znanego wszystkim Wojciecha Raczuka. Tu również sędzia nie miała żadnych wątpliwości i podjęła decyzję o oddaniu i przywróceniu należnego świadczenia.

Mój entuzjazm studzi jedynie fakt, że obydwaj przypadki są szczególne. Pion łączności i milicjant z pionu kryminalnego to nie to samo co funkcjonariusz departamentu I, II, III czy IV, lub wielu innych wskazanych w ustawie instytucji. Poza tym niestety zdecydowana większość spraw odwoławczych jest nadal zwieszona.

Ale cieszę się z każdego zwycięstwa naszych koleżanek i kolegów i gratuluję. Oby tak dalej!

Na koniec prośba. 26 maja są wybory. Przy urnie nie może zabraknąć nikogo z nas. Nie może zabraknąć naszych rodzin, przyjaciół, znajomych. Mamy gwarancję, że żaden głos oddany na listę Koalicji Europejskiej nie zostanie zmarnowany. Wśród kandydatów KE łatwo znajdziecie tych, którzy Was wspierali, którym można zaufać. Nazwiska są Wam dobrze znane. Oby niedziela 26 maja zakończyła się radośnie i była ważnym krokiem do naszego wspólnego sukcesu.

Tęgo życzę Wam i sobie!

Andrzej Rozenek